

Żywotne problemy Kalisza tematem obrad aktywu partyjnego

Trwające w naszym województwie od paru tygodni powiatowe i dzielnicowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dobiegają końca. Jako jedna z ostatnich rozpoczęła wczoraj dwudniowe obrady XIII Miejska Konferencja w Kaliszu. Zgromadziła ona ponad dwustu delegatów oraz zaproszonych gości. Przybyli na nią m. in.: członek KC PZPR, kierownik Biura Prasowego Stefan Olszowski, minister komunikacji Piotr Lewiński, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR Jan Izdorek oraz członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Franciszek Nowak.

W zagajeniu dyskusji I sekretarz KM PZPR w Kaliszu Krzysztof Jeżyk zajął się oceną okresu przygotowawczego do Konferencji. Okres ten wykorzystany był przez aktywnie dla zmobilizowania całej miejskiej organizacji partyjnej. Najistotniejsze problemy, które wysunęły podstawowe organizacje partyjne na swoich zebraniach, to sprawy gospodarcze i polityczne dotyczące miasta. Szereg czynów społecznych i produkcyjnych pod

jętych oraz wykonanych na sumę 46 milionów złotych po twierdzą wielkie zaangażowanie społeczeństwa w życie Kalisza. Przed organizacją partyjną stoi obecnie pilne zadanie unowocześnienia produkcji, poprawienia realizacji wymogów kooperowania poszczególnych zakładów produkcyjnych, wzrost kwalifikacji załóg, tworzenie jej coraz lepszych warunków bytowych, usprawnienie handlu i komunikacji, oraz przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego. Pierwszy sekretarz KM zwrócił także uwagę na objaw braku krytyki w podstawowych organizacjach partyjnych.

Delegaci, którzy zabierali głos w pierwszym dniu trwających obrad poświęcili uwagę głównie sprawie wychowania młodzieży, problemom komunikacji miejskiej, oraz niedomogom handlu. Dyskusja trwa nadal. (1)

Znów pogorszenie sytuacji powodziowej we Włoszech

Akcja międzynarodowej solidarności

Włoski minister spraw wewnętrznych podał w środę wieczorem oficjalnie do wiadomości, że według dotychczasowych danych, 87 osób poniosło śmierć, a 21 jest zaginionych w wyniku ostatnich tragicznych powodzi. Liczba osób bez dachu nad głową sięga wielu tysięcy.

W czwartek rano groźba powodzi w delcie Padu utrzymywała się. Poziom wody obniżył się wprawdzie, ale odpływ do morza jest utrudniony z powodu przeciwnych wiatrów i silnego przypływu. Ekipy ratownicze umacniają wały ochronne. Sytuacja powodziowa ulega pogorszeniu na skutek spadku temperatury. W strefie Belluno termometr wskazywał 3 st. poniżej zera.

Nowe ulewne deszcze, które zaczęły padać w nocy ze środę na czwartek, pogarszają i tak niezykły już trudne warunki, z jakimi boryka się ludność wielu miast i wsi.

W Treviso na wielu ulicach poziom wody przekracza je-

Wniosek Cypru

O przedłużenie mandatu wojsk ONZ

Jak donosi Agencja France Presse z Nikozji, rząd cypryjski i przywódcy Greków cypryjskich, zgodnie uważają, że rzeczą niezbędną jest przedłużenie mandatu sił Narodów Zjednoczonych na Cyprze, który kończy się w przyszłym miesiącu. W tej sprawie decyzyja należy do Rady Bezpieczeństwa, która omawiać ją będzie w grudniu br.

Wypadkowa potrzeb i możliwości

Sejmowa debata nad projektem planu 5-letniego

W czwartek w drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia Sejmu, posłowie kontynuowali dyskusję nad problemami wszechstronnego rozwoju naszego kraju, wynikającymi z przedłożonego poprzedniego dnia Izbie projektu planu 5-letniego.

W szerokiej dyskusji sięgającej zarówno do węzłowych ogólnych zagadnień jak i do spraw szczegółowych, posłowie wyrażali opinie, że omawiany przez Sejm dokument wielkiej wagi państwowej jest wypadkową potrzeb i możliwości, uwzględnia bogate doświadczenia działalności gospodarczej ubiegłych lat i nie ograniczając z góry tempa wzrostu gospodarczego stwarza warunki do przekroczenia poszczególnych wskaźników. Posłowie pozytywnie oceniali fakt zabezpieczenia realności

planu i środków na nowe potrzeby, które mogą się wyłonić w toku wprowadzania w życie wytycznych pięcioletki.

W większości wystąpień poselskich przewijała się myśl, że wykonanie zadań określonych w projekcie planu 5-letniego, będzie w decydującym stopniu od osobistego zaangażowania i aktywności każdego pracownika, wszystkich załóg, od czynnej odpowiedzialności kierowników produkcji i wyższych ogniw zarządzania.

Wystąpienia poselskie nie były pozbawione krytycznego spojrzenia na różne zagadnienia, które wzbogaciły merytoryczną ocenę planu 5-letniego, kierunków działania i sposobów realizacji nakreślonych zadań.

Problemom rolnictwa poświęcił swoje wystąpienie pos. Józef Tejchma (PZPR). Zwrócił on uwagę, że cele polityki rolnej, metody i środki jakie ma się ona posługiwać, wywołały korzystny klimat polityczny, społeczny i psychologiczny na wsi, wyzwoliły dużą energię produkcyjną wśród rolników. Świadczy o tym rozkwit życia społecznego wsi, przede wszystkim zaś nieustanny rozwój kolektoryzacji. Poprawiła się sytuacja w uśpieniu rolnych przedsięwzięciach rolnych. Notuje się w nich poważny postęp produkcji, organizacji pracy, poprawę wyników ekonomicznych i warunków socjalnych.

U źródeł obecnego programu rolnego — stawiającego zadanie szybkiego wzrostu produkcji — kontynuował mówca — były i są rosnące potrzeby rynku wewnętrznego w zakresie podstawowych artykułów żywnościowych oraz wysoki, uciążliwy dla gospodarki import zbóż. Podkreślając znaczenie jakie dla naszej gospodarki ma likwidacja tego importu, mówca stwierdził, że cały program rolny do r. 1970 został skonstruowany pod kątem likwidacji deficytu zbóż i poprawy bilansu paszowego. Zmniejszenie w ostatnim okresie importu zbóż z trzech do dwóch milionów ton stanowi pierwszy krok na drodze do pełnej samowystarczalności na tym odcinku.

Ułatwienia w działalności banków francuskich

W środę odbyło się cotygodniowe posiedzenie francuskiej Rady Ministrów. Zapadły decyzje w sprawie liberalizacji wymiany i handlu zagranicznego w ramach polityki „ekspansji gospodarczej i rozwoju rynku finansowego”. Odpowiednia ustawa będzie przedstawiona parlamentowi do zatwierdzenia. Myślą przewodnią reformy jest ułatwienie działalności banków francuskich za granicą oraz szerzenie otwarcie rynku francuskiego przed kapitałami zagranicznymi. Ułatwienia dotyczą również operacji rezerwami w złocie i dewizach, które osiągną blisko 6 miliardów dolarów. (PAP)

Nowy ambasador Algierii w Polsce

10 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Mohamed Kellou, wita na lotnisku Okęcie przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ambasadora Edwarda Bartola. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB piątek, 11. XI. 1966 r. Nr 268 [7075]

Depesza z Polski na święto Szwecji

Z okazji święta narodowego Szwecji, przypadającego w dniu 11 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do króla Szwecji Gustawa Adolfa. (PAP)

Kontrakt na dostawę dwóch statków

W ostatnich dniach w Oslo przedstawiciele Centrali Handlu Zagranicznego „Centromor” i Stoczni Gdańskiej podpisywali z armatorami norweskimi kontrakty na dostawę 2 statków.

Jednym z nich będzie duży motorowiec do przewozu drobnicy. Statek ten (tzw. ochronno-pokładowiec) o nośności 4800/6000 TDW — przeznaczony będzie do żeglugi na liniach regularnych. Zakontraktowane statki budowane będą w Stoczni Gdańskiej. (PAP)

Kiesinger następcą Erharda

Kandydatem CDU/CSU na następcę L. Erharda na stanowisko kanclerza NRF wyznaczony został Kurt Georg Kiesinger, premier rządu Badenii-Wirtembergii.

Został on wybrany przez frakcję parlamentarną CDU/CSU w Bundestagu, na specjalnie zwołanym w tym celu posiedzeniu.

Zakomunikował o tym dziennikarzom Franz Josef Strauss, który oświadczył, że Kiesinger został wybrany dopiero w trzeciej turze głosowania — dopiero wtedy padła na niego kwalifikowana większość głosów (określono ją uprzednio na 126 głosów spośród 251 członków frakcji CDU/CSU w Bundestagu). W owej trzeciej turze Kiesinger otrzymał 137 głosów.

Kiesinger przyjął wybór. Do tychczasowi jego konkurenci — Barzel, Schroeder i Hallstein — złożyli deklarację, iż nowo wyłonionego kandydata CDU/CSU na stanowisko szefa rządu NRF będą całkowicie popierać. (PAP)

Sprawa granicy na Odrze i Nysie

Norweski minister postrachem dla przesiedleńców

Liberalny dziennik norweski „Dagbladet” zamieszcza korespondencję z Bonn pt. „Minister J. Lyng nadal czerwona płachtą dla przesiedleńców”.

Jak pisze boński korespondent dziennika „Dagbladet” rzecznik prasowy Związku

Przesiedleńców w Niemczech Zachodnich oświadczył, iż „ubolewania godne jest to, że minister spraw zagranicznych Norwegii uważa, że linia Odry — Nysy powinna stanowić granicę między Niemcami a Polską”.

Korespondent „Dagbladet” podkreśla poza tym, że oświadczenie posła Finna Moe o potrzebie wzmocnienia reprezentacji Norwegii w krajach Europy wschodniej zostało rozumiane jako postulat utworzenia ambasady norweskiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej — co również wywołało niezadowolenie w NRF. (PAP)

Naukowcy poznańscy udają się do Jugosławii

14 listopada br. grupa pracowników Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu z rektorem UAM prof. dr. Czesławem Łuczakiem na czele, udaje się do Belgradu, celem zawarcia oficjalnej umowy o współpracy i wymianie kulturalnej między uniwersytetem poznańskim i belgradzkim.

Kontakty między obu uczelniami trwały już od 5 lat. Corocznie dokonuje się wymiany pracowników naukowych. Ostatnio gościem Poznania był profesor Uniwersytetu w Belgradzie prof. dr. Zoran Pjanić. W skład delegacji, udającej się na 10 dni do stolicy Jugosławii wchodzi poza rektorem UAM: prof. dr. J. Burdzy, doc. dr. H. Olszewski, mgr W. Hempowicz i mgr A. Niedźwiecki. (na)

Odznaczenia dla lekarzy weterynarii

W obecności 120 lekarzy weterynarii z województwa poznańskiego, w gmachu Zoohigieny WSR w Poznaniu odbyło się ostatnio uroczyste wręczenie 17 lekarzom weterynarii odznak, legitymacji i dyplomów, przyznanych przez Ministra Rolnictwa „za wzorową pracę w służbie weterynaryjnej”.

Jest to pierwsza odznaka tego typu w resorcie rolnictwa, nadawana przez Ministra, na podstawie Uchwały Rady Ministrów z 1964 r.

Odznaki i dyplomy wręczył wiceminister Rolnictwa Stanisław Gucwa. Po wręczeniu odznak wiceminister w swoim wystąpieniu podkreślił rolę służby weterynaryjnej w ochronie zdrowia zwierząt, w podnoszeniu produkcji zwierzęcej oraz w zabezpieczeniu nadzoru sanitarnego nad eksportem zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego. Wyraził przy tym podziękowanie za poświęcenie i ofiarność, jaką wykazywała służba weterynaryjna podczas walki z chorobami zakaźnymi.

W imieniu odznaczonych podziękował dr Tadeusz Łosiński, kierownik Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Poznaniu. Po części uroczystej zebrania odbyła się część naukowa, na której doc. dr. F. Piotrowski z AM w Poznaniu i doc. dr. Patyk z Instytutu Weterynarii w Puławach wygłosili referaty, zapoznając lekarzy wet. z problematyką nasilenia oraz środkami zwalczania pałeczki zakaźnej chorób skóry u zwierząt.

Wiceminister St. Gucwa zwrócił się do lekarzy, że w dziedzinie weterynaryjnej, w której pracownicy badają środki pożytecznych, schorzeń pasożytniczych i grzybiczych Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Poznaniu. (na)

Powódź także we Francji

Ulewne deszcze także w zachodniej części Francji spowodowały wystąpienie rzek z brzegów i powódź w wielu okęgach. Stan alarmowy ogłoszono w związku z wylewem rzeki Sarthe, gdzie wody zalały piwnice i części parterowe domów.

40 rodzin z miejscowości Vimoutiers trzeba było ewakuować. Chociaż straty materialne w chwili obecnej nie są wielkie, to jednakże istnieje obawa, że poziom wód może się podnieść, bo deszcze padają nadal. (PAP)

Szybki rozwój górnictwa węgla brunatnego

Młodszy „brat” kamiennego — węgiel brunatny odgrywa coraz większą rolę jako paliwo dla naszej energetyki. Obecnie już ok. 30 proc. energii elektrycznej wytwarza się u nas w oparciu o ten surowiec, a do 1970 r. udział ten wzrośnie do 35 proc.

Szczególnie szybkie tempo rozwoju górnictwa węgla brunatnego trwa od 10 lat. Podczas gdy w 1955 r. roczne wydobycie nie przekroczyło 6 mln ton, to w tym roku dojdzie

już do ok. 25 mln ton. W ub. 5-lacie oddano do użytku cztery wielkie odkrywki: „Turów II”, „Pątnów”, „Kazimierz” i „Adamów”, oraz zmodernizowano odkrywkę „Turów I”.

O rozbudowie górnictwa węgla brunatnego zadecydowało wiele czynników. Przede wszystkim chodzi o tanie paliwo dla energetyki. Koszt produkcji kWh w elektrowniach opalanych węglem brunatnym jest o kilkadziesiąt procent niższy niż w elektrowniach zużywających węgiel kamienny. Czas budowy kopalń odkrywkowych węgla brunatnego jest stosunkowo krótki, trwa bowiem od 3—5 lat.

Ponadto w zakładach tych można stosować na szeroką skalę mechanizację i koncentrację wydobycia. Już dziś polskie odkrywki należą do najbardziej nowoczesnych w Europie. Inwestycje związane z rozwojem przemysłu węgla brunatnego są bardzo rentowne. Z kwoty ok. 12,5 mld zł, które wydano na budowę nowych kopalń i rozbudowę istniejących oraz na zagospodarowanie rejonów górniczych, przemysł węgla brunatnego spłacił już blisko 8 mld. zł.

Bieżąca 5-lata jest okresem dalszego „procentowania” inwestycji z lat ubiegłych. Przeszło 50-procentowy wzrost wydobycia (do 34 mln ton) do 1970 r. ma nastąpić dzięki pełnemu wykorzystaniu zdolności produkcyjnej istniejących

zakładów, nie uruchomi się w tym czasie żadnej nowej odkrywki; rozpoczęta ostatnio budowa kopalni „Józwin” koło Konina zostanie zakończona po 1970 r. Podstawowym czynnikiem wzrostu wydobycia w przemyśle węgla brunatnego jest postęp techniczny. (PAP)

Rodezyjska replika

Jak donosi Agencja France Presse z Salisbury, premier rasistowskiego reżimu rodezyjskiego Ian Smith oświadczył w środę w parlamencie odpowiadając na interpelację jednego z członków opozycji, że jeżeli W. Brytania przekazuje losy Rodezji w ręce Organizacji Narodów Zjednoczonych, to Rodezja proklamuje się republiką. Smith zagroził również w takim wypadku wystąpieniem Rodezji z Commonwealthu. (PAP)

Konfrontacja Sukarno — Suharto

Walka o władzę trwa

AFP donosi z Dżakarty, że w nocy ze środy na czwartek (wg naszego czasu) odbyło się w pałacu prezydenckim zebranie 1.500 muzułmanów.

Generał Suharto wezwał jeszcze raz prezydenta Sukarno do formalnego potępienia zeszłorocznego zamachu stanu i do publicznego zaaprobowania decyzji powziętych przez prezydium rządu.

Jak wynika z relacji AFP, Sukarno nie uczynił zadość temu wezwaniu. Oświadczył natomiast w gniewnym tonie, że przez całe życie jako wierzący muzułmanin, kierował się wskazaniami Mahometa i zamierza czynić to nadal. Zgodnie z tymi wskazaniami zachowywał dotychczas cierpliwość. Natomiast — jak dał do zrozumienia — we właściwym czasie nie będzie się wahał z udzieleniem energicznej odpowiedzi na obelgi.

Po tym oświadczeniu Sukarno wyszedł z sali, nie spoj

Doenitz znów przemawia

Ośmielony wyraźnie popularnością wypowiedzi byłych prominentów hitlerowskich, Baldura von Schiracha, Alberta Speera i wdowy po „marszałku rzeszy” „Hermanie Goeringu, którzy aktualnie w formie wywiadów prasowych opowiadają jak to „rzeczywiście było” za brał głos i były „wielki admirał” Hitlera, skazany przez sąd norymberski na karę 10-ciu lat więzienia „Karl Doenitz. Na zaproszenie organizacji oświatowej „Duesseldorfer Bildungsforum” Doenitz wygłosił we wtorek wieczorem w wypełnionej auli jednej ze szkół Duesseldorfu przemówienie pt. „Prawo i wojna”, ostro krytykując Międzynarodowy trybunał w Norymberdze. (PAP)

Vorster atakuje ONZ

Premier rasistowskiego rządu Republiki Południowej Afryki Balthazar Vorster, przemawiając na kongresie partii nacjonalistycznej oskarżył ONZ, Związek Radziecki i kraje afrykańskie o udzielanie poparcia afrykańskiej ludności w tym kraju, walczącej o swe prawa. Vorster zapowiedział, że wobec bojowników o wolność w Republice Południowej Afryki władze będą stosowały jak najsurowsze sankcje i będą ich traktować „jak wrogów na wojnie”.

Równocześnie premier RPA oświadczył „jesteśmy Afrykańczykami i mamy prawo pozostać w tej części Afryki, która do nas należy”.

Rasistowskie władze RPA nakazały angikańskiemu pastrowi narodowości holenderskiej 29-letniemu Pierre Dilowi, opuszczenie w ciągu 10 dni terytorium RPA za przynależność do opozycyjnej partii postępowej. Interwencja ambasady holenderskiej w sprawie Dila nie przyniosła rezultatów. (PAP)

Debata telewizyjna w sprawie raportu komisji Warrena

Telewizja amerykańska organizuje 12 listopada 3-godzinną debatę nad raportem Komisji Warrena w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego.

Po raz pierwszy amerykańscy widzowie będą się mogli przysłuchiwać debacie na temat raportu, który od 1964 r. wzbudził tyle, dotychczas żywych, kontrowersji.

W dyskusji weźmie udział pięciu pisarzy i dziennikarzy, m. in. znany nowojorski adwokat Mark Lane, nowojorski korespondent dziennika „Le Figaro”, Leo Sauvage, jednocześnie autor książki pt. „Sprawa Oswalda”, Harold Weisberg i Penn Jones oraz Jacob Cohen, były profesor Uniwer-

sytetu Yale. Debatą pokieruje dziennikarz Jim Bishop, autor książki „Dzień, w którym zabity został Lincoln”; obecnie przygotowuje on analogiczne zatyłowane książkę o śmierci Kennedy'ego.

Komisja Warrena stanie w obliczu najrozmaitszych oskarżeń i krytyk, zawartych w publikacjach z ostatnich miesięcy. M. in. Mark Lane występuje ostatnio energicznie przeciwko decyzji amerykańskich władz federalnych, że szereg dokumentów znajdujących się w archiwach państwowych i dotyczących zabójstwa Kennedy'ego będzie udostępnionych publiczności dopiero we wrześniu roku 2039. Decyzja ta — podkreśla Lane — jest „antytezą demokracji”.

Spośród pięciu uczestników debaty telewizyjnej czterech nie ma najmniejszych wątpliwości, że prezydent Kennedy padł ofiarą spisku, a nie zamachu dokonanego przez jedną tylko osobę.

Telewizja amerykańska zamierza wkrótce zorganizować debatę z udziałem kilku członków Komisji Warrena. (PAP)

Korespondencja API z USA

Wnioski z wyborów

Przed dwoma laty Partia Demokratyczna Stanów Zjednoczonych odniosła pod przewodnictwem Lyndona Johnsona największe zwycięstwo wyborcze w historii. W obecnych wyborach nie tylko utraciła swoje zdobycze sprzed 2 lat, ale nie zdołała też obronić poprzedniego stanu posiadania. Wyborcy nie zmniejszyli bowiem demokratyczną przegrywę w Izbie Reprezentantów o 45 miejsc, a w Senacie o 3 miejsca. Demokraci stracili ponadto 6, a może nawet 7 — gdyż obliczenia w Georgii jeszcze trwają — foteli gubernatorskich.

W perspektywie amerykańskiej tradycji wyborczej, postępy republikanów nie są sensacyjne — ale większe, niż przewidywali politycy, łącznie z republikaniskim działaczem Richardem Nixonem. Wyborcy odbijają ogólne niezadowolenie z wojny wietnamskiej oraz inflacji jak również nastroje antymurzyńskie, tak zwanego „białego rykoszetu”. Niezadowolenie to zdołało skapitalizować prawica.

Przy całej ostrożności, jaką w ocenie amerykańskich wyborów nakazuje brak programów i dyscypliny partyjnej, wtorkowe głosowanie prowadzi do wniosku, że nastroje polityczne w Stanach przesunęły się na prawo.

Wyborcy nie były żadnym referendum w kwestii Wietnamu, nie dały zresztą żadnej alternatywy. Wszyscy wybrani kandydaci są, oczywiście za pokojem i wszyscy są za zwycięstwem: żaden z nich nie opowiada się za wycofaniem żołnierzy z Indochin.

Co będzie po wyborach? W Wietnamie — dalsza eskalacja wojny. W kraju — impas ustawodawstwa socjalnego i jeszcze mniej nadziei dla Murzynów. W Partii Republikańskiej — odbudowa pozycji politycznych pod przewodnictwem prawego skrzydła. Wśród demokratów — być może, umocnienie wpływów Roberta Kennedy'ego, który będzie mógł zarzucić prezydentowi Johnsonowi, że roztrwonił kapitał polityczny swojej partii.

JAN TOMKIEWICZ

Wojskowe ekipy raluja rozbitków morskich

Przy Marynarce Wojennej istnieje specjalna jednostka lotnictwa morskiego przeznaczona do ratowania zagrożonego życia ludzkiego na morzu. Znaleźli się w niej doświadczeni piloci, którzy dysponują śmigłowcami typu „SM-2” i „MI-4”.

Zalógę śmigłowca stanowią w akcji dwaj ludzie: pilot i ratownik. Dotychczas wypracowano dwie metody ratowania rozbitka. Pierwsza polega na wyławianiu człowieka za pomocą sieci opuszczanej do morza przez ratownika odpowiednim dźwigiem.

Przy zastosowaniu drugiej metody ratownik schodzi po drabinie na wodę i przy pomocy pasa umocowuje rozbitka do liny. Dźwиг podnosi go następnie do wysokości kabiny. Przy tej metodzie pracuje zazwyczaj para śmigłowców z których jeden ubezpiecza drugiego. (PAP)

W grudniu — wstępne wyniki badań struktury wsi

W dniach od 20 października do 5 bm. przeprowadzono we wszystkich wsiach w kraju oraz w wybranych miastach i osiedlach badania struktury ludności wsi według wieku, płci oraz źródeł utrzymania.

Zgromadzone dane będą obecnie sukcesywnie opracowywane w powiatach i województwach w formie zestawień zbiorczych, a następnie prze-

kazane do Głównego Urzędu Statystycznego. Wstępne wyniki badań mają być opracowane w końcu tego roku.

Będą one stanowić źródło, wy materiał ilustrujący zmiany jakie nastąpiły w tej dziedzinie w ostatnich latach. Informacje dotyczące struktury ludności wsi, które dotychczas dostarczały jedynie przeprowadzane co 10 lat spisy powszechne — obecnie są już niewystarczające. Szybki proces urbanizacji i przemysłowej zmiany w istotny sposób strukturę zawodową ludności wsi i miast. Wzrasta na wsi odsetek ludności utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych oraz ludności utrzymującej się zarówno z pracy w rolnictwie jak w przemyśle.

Dokonanie charakterystyki zawodowej i demograficznej ludności stało się więc konieczne. Wyniki badań będą pomocne w pracy rad narodowych np. nad sporządzaniem bilansów siły roboczej na wsi, obliczaniem podziału dochodu narodowego i wydajności pracy w rolnictwie.

Podstawą badań były księgi gromadzkie, które ujednolicono zaktualizowano. (PAP)

Jak za czasów Popiela

Myszy maszerują na Santiago

Jak donosi z Santiago korespondent Agencji Reutersa, w Chile zaobserwowano ostatnio nieswojych zjawisk. Tysiące myszy schodzi z gór w doliny zdatne do uprawy. Tysiące myszy w kierunku chilijskiej stolicy, Marsz ten rozpoczął się z rejonów położonych u stóp Andów, w odległości 40 km od Santiago.

Według ostatnich informacji, myszy znajdują się w odległości 32 km od miasta. Specjalne ekipy starają się za wszelką cenę zatrzymać ten groźny pochód, bowiem myszy niszczą zboże z chłopskich stodół. Dotychczasowe straty oblicza się już w tysiącach kwintal. W kilku miejscowościach podjęto no benzynę, by stworzyć płonące zapory.

Dotychczas niewiadomo, co jest przyczyną mysiej inwazji. Przypuszcza się, że do zejścia w doliny zmusiło je ostatnie trzęsienie ziemi. Nie wyklucza się możliwości, iż w rejonach górskich nastąpiło „mysie przeludnienie” i części gryzoni wyruszyła na poszukiwanie nowych siedzib. (PAP)

Kto chce niech wierzy

„Pantoflarze” żyją krócej

Angielscy lekarze skonstatowali, a potwierdzili to ich niemieccy koledzy, że „pantoflarze” żyją krócej. Informując o tym, zachodniobrytyjski „Bild Zeitung” przytoczył orzeczenie lekarza, według którego „kto pozwala sobie zamieniać życie w piekło, kto wpadł pod pantofel żony, narażony jest na stałe niebezpieczeństwo utraty życia — grozi mu bowiem zawały serca lub uderzenia krwi do mózgu, a zagrożenie to wynika wskutek przeżyć związanych z uleganiem żonie, a częste ponizanie prowadzą do wytwarzania stanów psychicznych, ułatwiających nie tylko rozwój choroby serca, ale i naczyń krwionośnych.

Z przeprowadzonych przez lekarzy badań wynikało, że mężczyźni mający za wysokie ciśnienie, niemal z reguły małżonki — żrądy. Badania zostały przeprowadzone na terenie angielskiego towarystwa ubezpieczeniowego. (PAP)

Kary więzienia dla studentów z Barcelony

Jak donoszą z Barcelony, ponad tysiąc studentów wydziału prawa tamtejszego uniwersytetu rozpoczęło w środę strajk, protestując przeciwko uwięzieniu sześciu swych kolegów. Aresztowani domagali się oficjalnego uznania „wolnego demokratycznego związku studentów” oraz zniesienia sankcji godzących w 68 wykładowców, którzy solidaryzowali się z tegorocznymi demonstracjami studenckimi.

W środę trybunał madrycki skazał siedmiu studentów Uniwersytetu Barcelońskiego na kary więzienia do trzech miesięcy za udział w kwietniowych demonstracjach. (PAP)

Zbrodnia „United Fruit”

Komunistyczna Partia Hondurasu oskarżyła tajną policję rządową i agentów amerykańskiej kompanii „United Fruit”, o zabójstwo członka KCH Manuela Rodriguez Reyesa.

Jak podaje korespondent Agencji Prensa Latina z Tegucigalpy, Rodriguez Reyes, który prowadził demaskatorską kampanię przeciwko „United Fruit” eksploatującej bogactwa rolne Hondurasu, znaleziono w ostatnich dniach martwego.

Zabójstwo Rodriguez Reyesa, stwierdza się w opublikowanym przez KPH oświadczeniu, „dowodzi, że imperializm i jego sojusznicy w Hondurasie dla zahamowania walki narodowowyzwoleńczej nie wahają się przed żadną zbrodnią i uciekają się nawet do zabijania przywódców ludowych”.

KPH zażądała śledztwa w celu wyjaśnienia okoliczności „tej haniebnej zbrodni i ukarania winnych”. (PAP)

Premiera „Faraona” w Wiedniu

Na ekran wiedeńskiego kinoteatru „Urania” wszedł film „Faraon” reż. Jerzego Kawalerowicza. Prasowa premiera zgromadziła krytyków, przedstawicieli branży filmowej i kół artystycznych. W prasie pojawiły się pierwsze — w bardzo pozytywnym tonie utrzymane — recenzje.

Miarą zainteresowania, jakie wzbudził film, jest to, że bilety zostały wyprzedane na najbliższe kilka dni. (PAP)

Rezolucje konferencji OJA

Opinia szefa rządu Sudanu

Z uzupełniających informacji jakie nadeszły ze stolicy Etopii Addis Abeby wynika, że szefowie państw i rządów krajów afrykańskich zatwierdzili przed zakończeniem obrad w środę dodatkowe rezolucje.

Jedną z nich dotyczy polityki apartheidu. Wzywa ona głównych partnerów handlowych RPA, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, do zerwania stosunków handlowych z rasistowskim reżimem tego kraju; inna rezolucja postanawia rozszerzyć zakres kontroli sprawowanej przez sekretarza generalnego OJA nad Komitetem Wyzwolenia, którego zadaniem jest pomaganie ruchom narodowowyzwoleńczym terytoriów kolonialnych.

Termin przyszłego „szczytu” wyznaczony został na pierwszą połowę września 1967 r. w Addis Abebie.

Konferencja szefów państw i rządów Organizacji Jedności Afrykańskiej wniosła ważny wkład w dzieło wyzwolenia kontynentu afrykańskiego z pozostałości kolonializmu i przysłużyła się rozwojowi współpracy między krajami Afryki — oświadczył w środę w Addis Abebie na konferencji prasowej premier Sudanu Saddik el-Mahdi.

Premier podkreślił, że charakterystyczną cechą rezolucji przyjętych przez konferencję jest realizm, który przejawiał się we wszystkich pracach, co pozwoliło osiągnąć porozumienie w wielu ważnych zagadnieniach spornych.

Omawiając następnie sytuację

cję międzynarodową, premier Sudanu podkreślił niebezpieczeństwo, jakim grozi przedłużająca się wojna w Wietnamie. Stwierdził on, że Sudan występuje na rzecz pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego. Szef rządu sukańskiego oświadczył, że spotkał się w Addis Abebie z niektórymi przywódcami państw afrykańskich i omówił kroki, jakie można podjąć w kierunku uregulowania tego problemu.

El-Mahdi poinformował dziennikarzy, że w przyszłym roku rząd sukański ma zamiar zwołać do Chartumu konferencję krajów Afryki wschodniej w celu wspólnego przedyskutowania najważniejszych zagadnień dotyczących tej części kontynentu afrykańskiego.

Jeśli chodzi o sytuację w kraju, premier stwierdził, że w obecnej chwili sytuacja na południu Sudanu uległa poprawie. Rząd czyni wszelkie starania w celu odbudowy tej części kraju. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Dnia 9 listopada 1966 roku zmarł,

mgr Mikołaj Michalski

dlugoletni radny Rady Narodowej miasta Poznania, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową miasta Poznania i Złotą Odznaką Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Cześć Jego Pamięci!
PREZYDIUM RADY NARODOWEJ MIASTA POZNANIA

- Czy tutaj mieszka Piotr Kanty?

Odprowadza celna przebiegła szybko. Pociąg ruszył, zagłębiając się w obcy kraj.

— Byłem już kiedyś na tej ziemi. Dwadzieścia parę lat temu — podpowiadała pamięć. A więc najpierw ochotniczy udział w obronie Warszawy — wrzesień 1939 r. Trudne chwile na Sierakach i Bródnie. Wykrycie przez gestapo tajnej radiostacji na Koźiej — chyba koniec marca 1940. Trzeba uciekać. Gdzie? Tam, dokąd kieroła kroki większość „spalonych” — na Węgry. Sporo perypetii, trochę nawet groźnych sytuacji i początek końca: więzienia w Sanoku i Tarnowie, bicie, głodówka, aż w końcu na biurku któregoś z brunatnych nadludzi wpisało nazwisko Leon Kanty na liście pasażerów do Sachsenhausen. To był jednocześnie bilet, paszport i deklaracja celna. Świadoma luka w pamięci, aż do chwili uformowania w długą kolumnę ludzi w pasiakach.

Pociąg zaczął zwalniać. Rzut oka na zegarek. Tak, to już będzie Stuttgart. Wspomnienia odeszły. Ich miejsce zajęło narastające wzruszenie. Po 25 latach znowu zobaczy brata, Piotra.

Dla Polaków stuttgartskich przyjazd Leona Kantego był jakimś wydarzeniem.

Pierwszy przyszedł Cieszański — sekretarz Związku Polaków w Niemczech „Zgoda”. Kurtuazyjne pytanie o przebieg podróży, pełne przekonania pod adresem obu braci: „No, w końcu żeście się spotkali”, potem krótka dyskusja, przede wszystkim na temat ubezpieczeń w Polsce. Cieszański nie dowierzał, że obieto nimi robotników i rzemieślników. Ale skoro tak jest, to faktycznie bardzo dobrze...

— Wie pan — powiada — byłem z żoną w Polsce i nie mogłem się nadziwić, ile tam się zmieniło. Ale wszystkiego dowiedziałem się w krótkim czasie było niemożliwością. Za duży wróż. Dlatego pana pytam...

Następnym był Leociński — znajomy Piotra Kantego.

— Cieszę się, że pan przyjechał. Ja byłem w kraju przed rokiem. Brak mi słów, żeby opisać wrażenia...

Kantemu — jak to się mówi — serce rosło. „Mimo, że tyle lat nie mieszkają w Polsce — wciąż o niej myślą, zawsze są Polakami!” — przebiegła przez głowę refleksja. Nie trzeba jednak generalizować. Gdy wyjeżdżamy za granicę, każdy napotkany Polak wydaje się nam bratem. Najbliższe dni wykazały, że nie wszyscy rodacy w Stuttgarcie chcą zaważać zmiany, jakie w Polsce zaszyły i zachodzą. Są i tacy, którzy wiedząc, że A jest A, koniecznie chcą je zamienić na B.

— Sam przylapałem się na tym — wspomina Leon Kanty — że dopiero w trakcie jednej dyskusji w Stuttgarcie doceniłem to, co w kraju wydawało mi się oczywiste. Klóciłem się nawet, nie dlatego, aby podtrzymać własne stwierdzenia, bo w końcu moi rozmówcy byli też Polakami, ale po to, żeby nie wykrzywiano rzeczywistego obrazu sytuacji w Polsce, tendencyjnie nie szukano dziury w całym...

Któregoś dnia wybrał się wieczorem na spacer. W pobliżu domu napotkał grupę pięciu osób, wśród których był Cieszański.

— Dokąd to pan się wybierają? — padło pytanie.

— A tak bez celu, na przechadzkę — odpowiedział.

— No to niech się pan z nami zatrzyma, pogadamy.

Rozmowa przebiegała spokojnie, ot takie towarzyskie pogaduszki, aż do chwili gdy ktoś powiedział:

— W Polsce wszystko mi się podobało, tylko nie rozumiem dlaczego jest tam tyle koni.

Kanty się zaperzył. Ten problem był mu aż nadto znajomy. Pytanie wydało mu się naiwne i właśnie wykrzykiwające prawdziwy obraz sprawy.

— Jakto, tyle koni? — zatakował. — Po pierwsze nie jest ich aż tak dużo, a po drugie widocznie są one jeszcze potrzebne. Cofnął się myślni o 20 lat.

— Powiem wam tyle: gdy w 1946 roku wróciłem do Polski, na ojcowisko gospodarstwo w Bilgorajskim, w całym powiecie było 60 koni. Pamiętam to dokładnie. Doszło do tego, że ludzie sami zaprzęgli się do pługów i bron, żeby móc latem zebrać coś z tej ziemi zmaltretowanej woj-

na. Mieszkaliśmy w komórkach zbitej z desek, spałem po 4 godziny na dobę. Inni tak samo. Wtedy koń był na wagę złota. To, co posiadaliśmy przed wojną, to czego dorobili się chłopcy własną pracą — wszystko zostało zniszczone. Łącznie z przemysłem, który mógłby produkować traktory i łącznie z końmi. Wtedy, w 1946 zaczęliśmy niemal od nowa. I jeżeli obecnie jest jeszcze sporo koni, to na pewno nie z naszej winy. Ale nie tylko na tym rzecz polega. Dlaczego zauważyliście tylko konie? Dlaczego nie widzieliście kilkudziesięciotysięcznej armii geodetów, dlaczego nie widzieliście jak się melioruje i drenuje? Jeżeli tego nie widzieliście, to wiecie bardzo mało. Gdy te prace się skończą, wtedy koń nie będzie już potrzebny — dorzucił na zakończenie.

Słuchali w milczeniu. Nie bez satysfakcji stwierdził, że ten wywód, przeprowadzony nawet na przysłowiowy chłopski rozum sprawił wystarczająco silne wrażenie.

— Teraz rozumiem — podał się antagonistą.

Kanty atakował dalej:

— Pozwólcie, że ja z kolei zadam wam pytanie. Mówi się, że NRF jest krajem cudu gospodarczego, że kupno samochodu nie stanowi tutaj

żadnego problemu. Na ile panna stać w tej chwili samochodów? — zwrócił się do Cieszańskiego.

— Dotąd nie mam samochodu — odparł Cieszański. — I nie prędko chyba kupię.

— A ja — kontynuował Kanty — własną pracą dokonałem tego, że dokupiłem ziemie, że wybudowałem się i że nie potrzebuję narzekać. Gdy tym sprzedał dobytek — mógłbym natychmiast kupić samochód. Samochód nie jest jednak dla mnie wyczerpującą dobrobytu, tak jak Polska nie chwali się żadnymi „cudami” ekonomicznymi...

Kanty miał do przebycia jeszcze kilka schodów. W tym momencie drzwi sąsiadujące z mieszkaniem brata otworzyły się cicho i stanął w nich niskiego wzrostu, korpulentny mężczyzna. Kanty uniósł głowę i napotkał zimne, uważne spojrzenie lustrzanej jego postaci. Twarz nieznanego rozjaśnił nikły, wymuszony uśmiech.

— Czy tutaj mieszka Piotr Kanty? — padło pytanie w języku niemieckim.

— Widzi pan przecież wizytówkę... — odpowiedział.

LESZEK SROKA
(Dalszy ciąg nastąpi)

Po VII Plenum KC PZPR

Zjednoczenia tworzą komisje

W wielkopolskich zjednoczeniach i zarządkach gospodarczych trwają narady poświęcone omówieniu praktycznych sposobów realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w sprawie poprawienia rytmiki produkcji i wzrostu wydajności pracy. Równocześnie typuje się przewodniczących i członków komisji, którzy w myśl zaleceń plenum mają badać i usprawniać organizację i ekonomikę przedsiębiorstw.

Przewiduje się, iż komisje te rozpoczną swą działalność już w trzeciej dekadzie listopada. W celu ułatwienia i usprawnienia trybu pracy tych komisji pożądanym jest, aby dyrekcje przedsiębiorstw, już dziś, zaczęły przygotowywać dlań niezbędne dokumenty. Chodzi tu np. o wykazy stanu i struktury zatrudnienia w zakładzie (według wydziałów i

służb) z ostatnich 2-3 lat oraz o plany zatrudnienia w latach 1967-68; o wykazy rytmiki produkcji, zmianowości pracy i obciążenia maszyny itp.

Działające w zakładach samorządy robotnicze i organizacje społeczne winny nakłonić administrację do szczerości. Ukrywanie niedomagań niczego nie załatwi. Komisje będą — przeciw dysponowały pewnymi materiałami o badanych przedsiębiorstwach z resortów, zjednoczeń i banku. Będą także w posiadaniu materiałów porównawczych z najlepszych przedsiębiorstw danej branży w kraju. Chodzi więc o to aby od samego początku stworzyć dobry klimat dla pracy komisji, aby rozmowy toczyły się w atmosferze wzajemnego zaufania, szczerości i rzeczywistości.

Wielkopolska-Poznaniowi

O budowie parku na Cytadeli rozmawiamy z Edmundem Piosikiem — sekretarzem Prezydium WRN

Mówiąc o Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na poznańskiej Cytadeli — przeszliśmy od wizji do rzeczywistości. Bieżący rok przyniósł olbrzymi postęp w pracach. Stało się to możliwe dzięki ofiarnej pomocy społeczeństwa Poznania i społeczeństwa województwa, które buduje oddzielny obiekt. Jest nim położone przy ul. Za Cytadelą rosarium.

Właśnie na ten temat rozmawialiśmy z sekretarzem Prezydium WRN Edmundem Piosikiem.

Owalna niecka, którą pro filują spychacze, ma obszar 4 hektary. Tu, za dwa lata, na symetrycznie wznoszących się tarasach, zasadzimy kilkadziesiąt tysięcy krzaków róż. Będziemy się wśród nich przechadzać asfaltowymi drózkami i odpoczywać. W środku znajdzie się również sadzawka. Nim jednak to nastąpi, dla uzyskania wymaganego przez projekt ukształtowania terenu, musimy przerzucić 120 000 metrów sześciennych ziemi. To dużo, tym bardziej, że pracę utrudniają odkryte niedawno, dobrze zamaskowane bunkry. Trzeba je rozsadzać. Z tymi trudnościami spotykamy się od początku robot, to jest od wiosny bieżącego roku.

— Niemniej wydaje się nam

że dopiero ostatnie miesiące przyniosły wyraźne wzmocnienie tempa prac?

— To chyba przesada. W czerwcu przerzuciliśmy 12 000 m³ ziemi, w sierpniu 16 500. Decydowały o tym i ilość sprzętu i doświadczenie, zdobyte w czasie postępów robot. Obecnie, gdy wykonaliśmy połowę prac ziemnych — każde dalsze 5 000 metrów zmienia wygląd terenu. I to chyba właśnie rzuca się w oczy. Najtrudniejszy etap pracy mamy poza sobą. Do jego realizacji przyczynili się przedsiębiorstwa z powiatów: Leszno, Międzybóże, Konin, Gniezno, Wągrowiec, Ostrów, Turek, Nowy Tomisz oraz z miast: Gniezno i Leszno — przysyłając nam spychacze. Korzystając z okazji, chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie kierownikom przedsięwzięcia i operatorom maszyn ofiarne pracującym na budowie. Teraz oczekujemy na włączenie się innych powiatów do czynu. Warto dodać, że w tej chwili wartość wykonanych czynów zbliża się do miliona złotych.

— Trudności nie ograniczają się chyba tylko do likwidacji bunkrów...

— Naturalnie, że nie. Niektóre przedsiębiorstwa chętniej udostępniłyby nam ciężki sprzęt w okresie zimy; chcielibyśmy to wykorzystać. Niestety, dotychczas Cytadela nie dysponuje bazą, w której — w porze zimowej — ludzie mogliby znaleźć odpowiednie schronienie, a maszyny miejsce na przechowanie i konserwację. Nawet przy lekkich mrozach moglibyśmy prowadzić wtedy prace. Ważną sprawą jest też szybkie uzyskanie przez nas pełnej dokumentacji; dotychczas dokumentacja nie jest najmocniejszą stroną budowy Parku. Jest to istotny mankament. Tego rodzaju budowy nie znoszą improwizacji.

Do uformowania niecki, będziemy musieli prowadzić roboty kanalizacyjne i wodociągowe. To pozwoli nam w dalszym etapie na budowę dróg i placów i wreszcie — sadzenie roślinności. Uzależnione jest to jednak od nawiezienia 12 000 metrów sześciennych próchnicy. W końcowym etapie budowy przewidujemy ustawienie symboli wszystkich powiatów, biorących udział w realizacji czynu. Ale o tym będziemy mogli rozmawiać chyba za dwa lata.

Notował: JERZY KNAPIK

Dnia 7 listopada 1966 r. odszedł od nas, po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, sp.

Ryszard Wybawiński

Pogrzeb odbędzie się w Ryplinie, dnia 12 listopada 1966 r.

W smutku pograżona
ZONA Z RODZINA
36312g

Dnia 8 listopada 1966 r. zmarł nagle, w czasie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku lat 45,

Marian Taciak

kierownik sklepu żelaza i gospodarstwa domowego.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika, dobrego i zanego towarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 listopada 1966 r. o godz. 15 na cmentarzu w Czempiniu.

ZARZĄD RADA ZAKŁADOWA RADA NADZORCZA POP

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czempiniu. 36304g

Dnia 8 listopada 1966 r. zmarł

Ignacy Feld

były długoletni, zasłużony naczelnik Obwodowego Urzędu Jakości i Miar w Poznaniu.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

rodzinie Zmarłego

składają

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Okręgowego i Obwodowego Urzędu Jakości i Miar w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie. 36294g

Dnia 8 listopada 1966 r. zmarł, w wieku 66 lat,

Stanisław Matuszak

były kierownik Szkoły Podstawowej w Bogdanowie, a ostatnio kierownik Biura SFBSII w Obornikach.

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 15 w Obornikach.

WYDZIAŁ OŚWIATY I KULTURY PPRN w Obornikach

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Obornikach. 36320g

Dnia 9 listopada 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadziś, sp.

Alojzy Kaseja

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUCZKA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 174 m. 5. 36275g

Dnia 8 listopada 1966 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 66, nasza ukochana matka, babcia, i teściowa, sp.

Helena Bochyńska

z domu MOLLER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Czarnkowie.

W głębokim smutku pograżeni

SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Poznań, Czarnków. 36302g

Dnia 8 listopada 1966 r. zmarł, długoletni członek naszej Spółdzielni, sp.

Józef Kaczor

Cześć Jego Pamięci!

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaop. i Zbytu Mechaników Poznań, ul. Wielka 21. K8181

Dnia 6 listopada 1966 roku zmarł

Teofil Matuszczak

długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 w Poznaniu.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

zonie i rodzinie Zmarłego

składają

RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA DYREKCJA PRACOWNICY

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 w Poznaniu. K8209

Dnia 9 listopada 1966 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz długoletni, wzorowy pracownik, kolega i aktywista związkowy,

Alojzy Kaseja

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA KOLEŻANKI I KOLEŻY

Warszawa - Owoco, Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu. K8238

Dnia 9 listopada 1966 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, ciocia, sp.

Maria Rogacka

z domu SŁOMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 na Junikowie.

W głębokim żalu

RODZINA

Poznań, ul. Poznańska 26 m. 7. 36300g

Dnia 9 listopada 1966 r. zmarł, zasłużony członek, założyciel naszej Spółdzielni, długoletni sekretarz Komisji Rewizyjnej, członek Stronnictwa Demokratycznego, sp.

Ignacy Piasecki

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 1966 r. o godz. 15 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Bluszczejowej.

ZARZĄD RADA PRACOWNICY I CZŁONKOWIE

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Produkcji Różnej i Usług, Poznań, ul. Woźna 13. 36293g

Dnia 9 listopada 1966 r. zmarł, nasz najukochańszy mąż i ojciec, zmarł dnia 9 listopada 1966 r., po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 12.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku i żalobie pograżona

ZONA, CÓRKA, RODZINA

Poznań, Ogrodowa 13 m. 4, Kraków, Warszawa, Gdańsk. 36322g

Mikołaj Michalski

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.

Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.

Militarium (Cytadela) — g. 12-16.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.

WYSTAWY

Pałac Kultury — Salon Wystawowy — „Operetka Poznańska w minio nym X-leciu” — g. 10-18.

Muzeum Instrumentów Muzycznych — „1000 lat muzyki polskiej” — godz. 9-15.

EWA — Arsenał (St. Rynek) — „Współczesna plastyka słowacka” — godz. 10-18.

Galeria „Od nowa” (ul. Wielka 1) — Obrazy Mariana Bogusza — g. 17-22.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-18.

Pawilon Meblowy (Swierczewskiego 11) — Wzrost 32 — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.

Klub MPiK (Ratajczaka 29) — „Wszystko dla dobra człowieka” (ZSRR) — g. 10-20.

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmonskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23, stomatologiczne — cała doba, poniedziałek g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — czynna cała doba.

Dziur nocny: Główna 53 i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 9-21 (w nocy — nagłe wypadki).

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
Nr 268 (7075) 11 XI 1966

